

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 3 lipca 2017 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi X Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. z dnia 20 stycznia 2016 r. i ustalił, że S. G. uległ w dniu 11 marca 2015 roku wypadkowi przy pracy w okolicznościach nie pozbawiających prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy (pkt 1), przekazał roszczenie S. G. o przyznanie jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy z dnia 11 marca 2015 roku celem ustalenia wysokości uszczerbku na zdrowiu S. G. do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. celem rozpoznania i wydania decyzji w tym przedmiocie (pkt 2), zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. na rzecz S. G. kwotę 360 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego wnioskodawcy (pkt 3).

### ***Powyższe orzeczenie Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych:***

Sąd Rejonowy ustalił, że S. G. od października 2013 roku był zatrudniony przez agencję pracy (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w P. na podstawie umowy o pracę tymczasową, w ramach której świadczył pracę na rzecz (...) Inc. Spółki Akcyjnej oddział w Polsce z siedzibą w Ł..

Od początku przedmiotowego zatrudnienia ubezpieczony wykonywał pracę jako operator maszyny formującej. Było to stanowisko samodzielne. Praca wykonywana przez operatora polegała na odbieraniu uformowanych wytłoczek i podawaniu pustych krater pod kolejne wytłoczki.

Ubezpieczony został przeszkolony w zakresie obsługi przedmiotowej maszyny w trakcie ogólnego szkolenia BHP, a także szkolenia stanowiskowego przeprowadzonego przez starszego pracownika, który wcześniej pracował na danej maszynie. Maszyna, na której pracował ubezpieczony działała w trybie automatycznym i była wyprodukowana w C.. Posiadała pulpit sterowniczy, za pomocą którego, „wyłącznikiem awaryjnym” można było przestawić maszynę z trybu automatycznego na tryb manualny. Po przełączeniu maszyny z trybu automatycznego na tryb ręczny maszyna zatrzymywała się. Ruch roboczy maszyny był zatrzymywany również po wciśnięciu przycisku „pauza”. Przed przystąpieniem do czyszczenia maszyny (maszynę czyszczono wodą, sprężonym powietrzem, a w przypadku jej zapchania również manualnie) pracownicy mieli obowiązek ją unieruchomić i przełączyć w tryb ręczny. Niemniej jednak całkowicie bezpieczne usunięcie awarii i wyczyszczenie maszyny gwarantowało jedynie wyłączenie jej od prądu.

Instrukcja obsługi urządzenia formującego pulpę, na którym ubezpieczony pracował, nie wymagała od operatora usuwającego usterkę, w sytuacji przyklejenia się produktu do górnego narzędzia, aby przełączył tryb pracy urządzenia z automatycznego na ręczny, czy też załączył przycisk „pauza”. Nie wskazywała również różnicy w funkcji przycisków „wyłącznik awaryjny” i „pauza”.

Maszyny formujące były regularnie przeglądane i konserwowane zgodnie z książką przeglądów oraz w zależności od potrzeb, niemniej jednak zdarzało się już przed wypadkiem ubezpieczonego, że nie pracowały tak jak należy. Doznawały awarii różnego rodzaju – psuły się czujniki ustawiania narzędzi, zawory, siatka na narzędziach, same narzędzia, dochodziło do zapychania się narzędzi, maszyna produkowała produkt niezgodny, bądź nie działała. Zdarzyło się też, że w trakcie ręcznego trybu maszyny formującej doszło do uruchomienia dolnego narzędzia. Dochodziło do licznych usterek elektronicznych. Wyłączona maszyna potrafiła się samoczynnie zamknąć. Z czasem stan techniczny maszyn zaczął zagrażać bezpieczeństwu pracy. Wszelkie nieprawidłowości podlegały zgłoszeniu kierownikowi R. A. (1) bądź do D. Utrzymania (...) i były na bieżąco korygowane. Kierownictwo miało świadomość stanu technicznego maszyn.

W dniu 11 marca 2015 roku ubezpieczony rozpoczął pracę o godzinie 6:00. Około godziny 7:45, ubezpieczony zauważył, że uformowana wytłoczka nie odkleiła się od górnego narzędzia maszyny formującej nr 2, na której wówczas pracował i razem z narzędziem cofnęła się do wnętrza maszyny. Naprawa zaistniałej usterki i kontynuacja pracy wymagała usunięcia przyklejonej wytłoczki i oczyszczenia narzędzia. W tym celu ubezpieczony, po uprzednim

włączeniu przycisku „pauza” wstrzymującego ruch roboczy maszyny, włożył prawą rękę do jej wnętrza, w przestrzeń roboczą pomiędzy górne i dolne narzędzie. W tej samej chwili maszyna wznowiła pracę – nastąpiło podniesienie dolnego narzędzia skutkiem czego dłoń ubezpieczonego została dociśnięta do narzędzia górnego. Maszyna formująca zatrzymała się w takim położeniu, ponieważ czujnik nie wyczuł bezpośredniego dociśnięcia narzędzia górnego z dolnym. Ubezpieczony nie był w stanie samodzielnie oswobodzić dłoni, w czym pomogli mu inni pracownicy – D. M. i M. G., którzy przełączyli tryb pracy maszyny z automatycznego na manualny i za pomocą przycisków na panelu sterowniczym opuścili dolne narzędzie tak, aby uszkodzony mógł wyjąć przyciśniętą dłoń. Po uwolnieniu, ręka ubezpieczonego była spuchnięta i obolała. Zawiadomiony o całym zdarzeniu kierownik zmiany - R. A. (1) - przyszedł do ubezpieczonego, zapytał o szczegóły zdarzenia oraz o jego stan zdrowia i polecił, aby ubezpieczony pojechał do lekarza w celu dokonania diagnozy medycznej. Ubezpieczony, udał się na pogotowie ratunkowe, gdzie po wykonaniu badania RTG stwierdzono złamanie kości łódeczkowej prawej ręki i założono opatrunek gipsowy. Ubezpieczony otrzymał także zwolnienie lekarskie.

Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu wypadku ubezpieczony posiadał aktualne szkolenie BHP i badanie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań do wykonywania pracy na danym stanowisku.

Sąd Rejonowy ustalił, że po wypadku, na maszynach, w tym tej na której pracował ubezpieczony, założono specjalne zabezpieczenia powodujące zatrzymanie ruchu maszyny jeżeli w polu jej pracy pojawi się jakiś przedmiot czy ręka. W chwili wypadku nie istniały tego typu zabezpieczenia.

Zdarzenie jakiemu uległ ubezpieczony dniu 11 marca 2015 roku zostało uznane przez pracodawcę za wypadek przy pracy. W treści protokołu powypadkowego nr (...) wskazano, że przyczyną wypadku ubezpieczonego był brak zachowania należytej ostrożności przez pracownika – pracownik nie upewnił się, że maszyna została prawidłowo zatrzymana o oraz przyklejenie się wytłoczki do narzędzia maszyny. Jednocześnie nie stwierdzono, że wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez nią umyślnie lub na skutek rażącego niedbalstwa. Nie stwierdzono też nieprzestrzegania przez pracodawcę przepisów prawa pracy, w szczególności przepisów i zasad BHP lub innych przepisów dotyczących ochrony życia lub zdrowia, ani też stanu nietrzeźwości czy użycia przez ubezpieczoną środków odurzających lub substancji psychotropowych, przyczyniających się w znacznym stopniu do powstania wypadku przy pracy

Bezpośrednią przyczyną wypadku ubezpieczonego był brak urządzenia ochronnego, które zapobiegłoby dostępowi pracownika do sfery zagrożenia pomiędzy górnym i dolnym narzędziem formującym lub zatrzymywałoby ruch części niebezpiecznych w momencie manipulowania przez pracownika dłonią w tej strefie, funkcjonujące samoczynnie, niezależnie od woli i uwagi odslugującego oraz manipulowanie przez pracownika dłonią w strefie zagrożenia pomiędzy górnym i dolnym narzędziem formującym. Pośrednio do wypadku przyczyniło się niedostosowanie urządzenia do formowania, do wymagań jakim urządzenie powinno odpowiadać w zakresie BHP, niewłaściwa ocena dostosowania urządzenia do formowania i do wymagań jakim powinno ono odpowiadać w zakresie BHP, niewłaściwa kontrola stanu urządzenia do formowania w zakresie wymagań BHP, niewłaściwe rozeznanie uszkodzonego w zakresie możliwości zadziałania dolnego narzędzia formującego w trakcie manipulowania przez pracownika dłonią w strefie zagrożenia pomiędzy górnym i dolnym narzędziem formującym, zaskoczenie uszkodzonego nagłym ruchem dolnego narzędzia formującego. Pracodawca – użytkownik naruszył zatem przepisy BHP i Kodeksu pracy w zakresie zapewnienia, aby stosowane maszyny i inne urządzenia techniczne zapewniały bezpieczne i higieniczne warunki pracy, czym też w sposób bezpośredni i pośredni wpłynął na zaistnienie wypadku ubezpieczonego przy pracy. Jednocześnie nie można stwierdzić naruszenia przez ubezpieczonego przepisów BHP w chwili wypadku, a ich ewentualne naruszenie w tym zakresie nie stanowi wyłącznej przyczyny wypadku przy pracy z dnia 11 marca 2015 roku. Maszyna, na której pracował ubezpieczony w chwili wypadku nie spełniała podstawowych wymogów BHP.

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, zeznań świadków oraz ubezpieczonego w zakresie niezbędnym do merytorycznego rozpoznania sprawy, a także w oparciu o opinię (podstawową i uzupełniającą) biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. W ocenie Sądu opinia biegłego jest pełna i rzetelna, a przedstawione w niej wnioski logiczne, w pełni korespondujące z materiałem dowodowym

sprawy. Biegły zapoznał się dokumentacją akt sprawy i w oparciu o nią oraz posiadane kwalifikacje i doświadczenie zawodowe wydał przedmiotową opinię. Zarzuty kierowane wobec opinii w żadnym stopniu nie podważyły jej miarodajności i poprawności zawartych w niej wniosków. Biegły w sposób pełny i wyczerpujący ustosunkował się do wszelkich zastrzeżeń zainteresowanej strony i wyjaśnił posiadane wątpliwości, dlatego też ostatecznie strony nie zgłaszały żadnych wniosków dowodowych. Biegły dokładnie wyjaśnił przebieg zdarzenia i jego przyczyny zarówno te bezpośrednie, jak i o charakterze pośrednim. Co istotne na gruncie niniejszej sprawy biegły wykluczył zachowanie ubezpieczonego jako wyłączną przyczynę wypadku.

Sąd oddalił wnioski pełnomocnika ubezpieczonego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ortopedy jako przedczesne. Ostatecznie wniosek w powyższym zakresie został cofnięty przez stronę.

Sąd nie wziął pod uwagę Instrukcji BHP przy obsłudze maszyny formującej, gdyż dokument ten dotyczył firmy (...) Sp. z o.o., a nie podmiotu na rzecz którego ubezpieczony świadczył pracę w dniu wypadku. Nie wiadomo, co też potwierdzają zeznania R. A. (1), czy taka instrukcja, w takim kształcie obowiązywała ubezpieczonego w chwili wypadku. Ponadto, brak jest odniesienia wprost do tego czy instrukcja dotyczy akurat tego typu maszyny, na której pracował ubezpieczony.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, że odwołanie ubezpieczonego było zasadne i podlegało uwzględnieniu.

Zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (t. j. Dz. U. 2015, poz. 1242 ze zm.), dalej jako ustawa wypadkowa, za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych, podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia, w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Z powyższego więc wynika, iż wypadek przy pracy to zdarzenie, które jednocześnie spełnia następujące kryteria: jest nagle, wywołane przyczyną zewnętrzną, powoduje uraz lub śmierć oraz pozostaje w związku z pracą. Niewypełnienie którejkolwiek z tych obligatoryjnych przesłanek powoduje, iż zdarzenie nie może być uznane za wypadek przy pracy.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy wypadkowej, z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej przysługuje jednorazowe odszkodowanie - dla ubezpieczonego, który doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu.

Świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego nie przysługują jednak ubezpieczonemu, gdy wyłączną przyczyną wypadków, o których mowa w art. 3 było udowodnione naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. (art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej).

W niniejszej sprawie bezspornym było, że zdarzenie jakiemu uległ ubezpieczony w dniu 11 marca 2015 roku było wypadkiem przy pracy i za taki wypadek zostało uznane przez pracodawcę ubezpieczonego. Istota sporu w niniejszej sprawie dotyczyła natomiast podstawy wypłaty jednorazowego odszkodowania. Kluczowe stało się zatem dokonanie ustaleń, czy doszło do spełnienia przesłanek o których mowa w art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej, tj. czy wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez ubezpieczonego przepisów BHP dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa, a w konsekwencji czy ubezpieczony ma prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy.

Sąd I instancji wskazał, że na podstawie zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego nie da się jednoznacznie stwierdzić czy ubezpieczony naruszył przepisy dotyczące ochrony życia i zdrowia. Instrukcja obsługi urządzenia formującego pulpę, na którym ubezpieczony pracował, nie wymagała bowiem od operatora usuwającego usterkę, w sytuacji przyklejenia się produktu do górnego narzędzia, aby przełączył tryb pracy urządzenia

z automatycznego na ręczny, czy też załączył przycisk „pauza”. Brak jest podstaw do ustalenia jaki sposób umożliwiłby pracownikowi skuteczne i jednocześnie całkowicie bezpieczne wyczyszczenie maszyny. Jak wynika z ustalonych faktów, nawet zatrzymanie maszyny, w tym przełączenie jej z trybu automatycznego na tryb ręczny, a nawet jej wyłączenie nie gwarantowało bezpieczeństwa w trakcie jej czyszczenia.

Stopień winy ubezpieczonego w takiej sytuacji nie ma wpływu na rozmiar przysługujących mu świadczeń, które są obliczane według z góry określonych wskaźników, co oznacza, że jeżeli ubezpieczony wykonywał swoje obowiązki nawet w sposób umyślny lub rażąco niedbały, ale jego zachowanie nie było wyłączną przyczyną wypadku, to ma prawo do świadczeń w takiej wysokości jak ubezpieczony, który przyczynił się do wypadku w stopniu niewielkim lub wcale. Zastosowanie art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej będzie miało miejsce wówczas, gdy jedyną przyczyną wypadku było nieprawidłowe zachowanie się pracownika w sposób umyślny lub rażąco niedbały, przy czym pracodawca ani osoba trzecia nie przyczyniły się do wypadku (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2013 roku, sygn. akt II UK 169/13; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2012 roku, sygn. akt I UK 69/12).

W wyroku z dnia 4 grudnia 2008 roku (sygn. akt II UK 106/08) Sąd Najwyższy zważył, że z ustawy wynika, iż niedbalstwo stanowi przesłankę wyłączającą prawo do świadczeń z ubezpieczenia społecznego tylko wtedy, gdy ma ono charakter rażący, czyli graniczący z umyślnością. Sąd wskazał bowiem, że choć ustawa nie definiuje pojęcia „rażącego niedbalstwa”, ani pojęć takich jak: wina, umyślność, lekkomyślność czy niedbalstwo, to uprawnionym jest odwołanie do terminologii stosowanej przez prawo karne. Zgodnie z art. 9 § 1 Kodeksu karnego czyn zabroniony popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, to znaczy chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi. W myśl natomiast art. 9 § 2 tego Kodeksu czyn zabroniony popełniony jest nieumyślnie, jeżeli sprawca nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć. Różnica pomiędzy umyślnością i nieumyślnością sprowadza się zatem do istnienia zamiaru popełnienia czynu lub jego braku. Istotą nieumyślności jest brak zamiaru popełnienia czynu. Sprawca jednak popełnia go na skutek niezachowania należytej ostrożności wymaganej w danych okolicznościach (tak też SN w wyroku z dnia 30 listopada 1999 r., II UKN 221/99).

Przywołać należy również wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 1976 roku (sygn. akt III PRN 19/76). Zgodnie z nim o rażącym niedbalstwie można mówić, gdy pracownik zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa, które mu grozi, ponieważ występuje ono zwykle w danych okolicznościach faktycznych i każdy człowiek „o przeciętnej przezorności” ocenia je jako ewidentne, a mimo to „z naruszeniem przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy bez potrzeby naraża się na to niebezpieczeństwo, ignorując następstwa własnego zachowania się”.

Nawet gdyby przyjąć, że ubezpieczony naruszył przepisy BHP, Sąd w okolicznościach niniejszej sprawy doszedł do przekonania, że w rozpatrywanym przypadku można mówić co najwyżej o nieumyślnym spowodowaniu wypadku, czyli mniejszym stopniu zawinienia niż umyślność czy rażące niedbalstwo. Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wykazała, że ubezpieczony nie miał zamiaru naruszenia przepisów, nie przewidywał nawet takiej możliwości. Ubezpieczony w chwili zdarzenia był przekonany o wstrzymaniu pracy maszyny, w związku z czym nie zdawał sobie sprawy z niebezpieczeństwa, które mu groziło. Ubezpieczony pracował przy obsłudze danej maszyny od początku zatrudnienia, a jej czyszczenie należało do jego codziennych, stale powtarzalnych obowiązków. Ubezpieczony, w przypadku przyklejenia się formy do części maszyny, przeprowadzał ten sam proces czyszczenia – wstrzymywał ruch maszyny i usuwał przyklejony element. Pracując w ten sposób, aż do chwili wypadku, nie doznał nigdy żadnego urazu. Ubezpieczony nim podjął próbę oczyszczenia maszyny włączył przycisk „pauza”, czym też ją unieruchomił. Brak świadomości ubezpieczonego o grożącym niebezpieczeństwie był zatem usprawiedliwiony.

W tym miejscu powiedzieć należy zachowanie się ubezpieczonego polegające na manipulowaniu przez pracownika dłonią w stresie zagrożenia pomiędzy górnym i dolnym narzędziem formującym nie było też wyłączną przyczyną wypadku. Jak wynika z opinii biegłego oraz zeznań świadków i ubezpieczonego, bezpośrednią przyczyną wypadku był również brak urządzenia ochronnego, które zapobiegłoby dostępowi pracownika do sfery zagrożenia pomiędzy górnym i dolnym narzędziem formującym lub zatrzymywałoby ruch części niebezpiecznych w momencie

manipulowania przez pracownika dłonią w tej strefie, funkcjonujące samoczynnie, niezależnie od woli i uwagi odsługującego. Pracodawca – użytkownik naruszył zatem przepisy BHP i Kodeksu pracy w zakresie zapewnienia, aby stosowane maszyny i inne urządzenia techniczne zapewniały bezpieczne i higieniczne warunki pracy, czym też w sposób bezpośredni i pośredni wpłynął na zaistnienie wypadku ubezpieczonego przy pracy. Brak było w instrukcji urządzenia informacji na temat tego typu urządzeń zabezpieczających. Z zeznań świadków i ubezpieczonego wynika, że takie urządzenia pojawiły się na maszynach dopiero po wypadku ubezpieczonego i nie gwarantowały całkowitego bezpieczeństwa pracy. To wszystko wskazuje na uchybienia jakie miały miejsce w zakładzie pracy ubezpieczonego. W świetle powyższego nie sposób jest zatem uznać, że wypadek został spowodowany z wyłącznej winy ubezpieczonego.

Mając na względzie powyższe Sąd zmienił zaskarżoną decyzję na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c. i ustalił, że ubezpieczony uległ w dniu 11 marca 2015 roku wypadkowi przy pracy w okolicznościach niepozbawiających prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy, natomiast w zakresie roszczenia o przyznanie jednorazowego odszkodowania sprawę przekazał organowi rentowemu celem ustalenia wysokości uszczerbku na zdrowiu ubezpieczonego.

W konsekwencji tego rozstrzygnięcia Sąd przekazał Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych II Oddziałowi w Ł. roszczenie w zakresie ustalenia uszczerbku na zdrowiu ubezpieczonej w związku z wypadkiem przy pracy i wydania w tym przedmiocie decyzji. Podstawę prawną w tym zakresie stanowi art. 16 ustawy wypadkowej, zgodnie z brzmieniem którego stały lub długotrwały uszczerbek na zdrowiu (stanowiący przesłankę jednorazowego odszkodowania) oraz jego związek z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową ustala lekarz orzecznik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015. 1804 t.j.) w brzmieniu obowiązującym od 1 stycznia 2016 roku.

Apelację od w/w wyroku złożył zainteresowany (...) Sp. z o.o. reprezentowany przez adwokata i zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 kpc poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, sprzecznej z zasadami logiki, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, polegające na:

a. przyjęciu przez Sąd I instancji, że wyłącznikiem awaryjnym można było przestawić maszynę z trybu automatycznego na tryb manualny, podczas gdy wyłącznik awaryjny służy do awaryjnego odcięcia zasilania od maszyny,

b. przyjęciu przez Sąd I instancji, że zatrzymanie maszyny przy użyciu przycisku „pauza” jest tożsame z zatrzymaniem przy użyciu przycisku awaryjnego („czerwony grzyb”), podczas gdy wciśnięcie przycisku „pauza” stanowi chwilowe zaprzestanie wykonywania programu, zaś wciśnięcie przycisku awaryjnego odcina zasilanie od maszyny,

c. przyjęcie za miarodajną instrukcję obsługi urządzenia formującego pulpę, podczas gdy jest ona niepełna, a następnie uznanie opinii biegłego powołującego się na jej niekompletne zapisy za w pełni miarodajną i rzetelną, przedstawione w niej wnioski logiczne, oraz że zarzuty kierowane wobec opinii w żadnym stopniu nie podważyły jej miarodajności i poprawności zawartych w niej wniosków,

d. przyjęcie, że w ramach oczyszczania maszyny z resztek pulpy, odwołujący nie musiał wysuwać narzędzia górnego, która to procedura uchroniłaby go przed wypadkiem oraz uznanie, że oczyszczanie maszyny poprzez manipulowanie ręką w strefie zagrożenia pomiędzy urządzeniem dolnym i górnym stanowi postępowanie zgodne z przepisami dotyczącymi ochrony życia i zdrowia,

e. powielenie bezkrytycznej oceny materiału dowodowego dokonanej przez biegłego przy sporządzaniu opinii, podczas gdy materiał dowodowy w sprawie winien być przez sąd rozważony autonomicznie i w oderwaniu od oceny przeprowadzonej przez biegłego - w szczególności w zakresie oceny zeznań świadków i odwoływającego,

f. uznanie, że odwoływający nie naruszył w sposób rażąco niedbały przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia,

g. nieustalenie obowiązującej procedury oczyszczania narzędzi maszyny formującej, podczas gdy z zeznań R. A. (2) złożonych na rozprawie w dniu 29 czerwca 2016 roku wynikała ona wprost, zaś instrukcja obsługi urządzenia formującego pulpę - z racji niekompletności - nie dawała wystarczających podstaw do zrekonstruowania obowiązujących w dniu wypadku przy pracy procedur,

h. nieuwzględnienie w ocenie sądu dokumentu Instrukcji BHP przy obsłudze maszyny formującej, podczas gdy z zeznań R. A. (2) złożonych na rozprawie w dniu 29 czerwca 2016 roku wynika, że w dniu zdarzenia obowiązywała ona na terenie zakładu pracy S. G.,

i. uznaniu, że zamontowanie zabezpieczeń powodujących zatrzymanie ruchu maszyny, jeżeli w polu jej pracy pojawi się jakiś przedmiot czy ręka zapobiegłoby wypadkowi, przy jednoczesnym ustaleniu, że w chwili wkładania dłoni do ww. strefy narzędzia były unieruchomione poprzez wciśnięcie przycisku „pauza”.

2. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, to jest przepisu art. 278 § 1 kpc poprzez jego niezastosowanie w zakresie, w jakim Sąd ustalił awarię maszyny formującej nr 2, podczas gdy ustalenie takiego faktu wymaga wiadomości specjalnych, a tym samym przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, którego to dowodu w niniejszej sprawie nie przeprowadzono,

3. naruszenie przepisu prawa materialnego - art. 211 kodeksu pracy poprzez jego niezastosowanie, a w konsekwencji uznanie, że w ramach oczyszczania maszyny z resztek pulpy, odwoływający nie musiał wysuwać narzędzia górnego, która to procedura uchroniłaby go przed wypadkiem oraz uznanie, że oczyszczanie maszyny poprzez manipulowanie ręką w strefie zagrożenia pomiędzy urządzeniem dolnym i górnym stanowi postępowanie zgodne z przepisami dotyczącymi ochrony życia i zdrowia.

W konsekwencji skarżący wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie odwołania w całości,

Względnie

- uchylenie przedmiotowego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Wniósł także o zasądzenie od odwoływającego na rzecz zainteresowanego kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Ubezpieczony S. G. reprezentowany przez radcę prawnego wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od zainteresowanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego jest prawidłowy i znajduje oparcie zarówno w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, jak i obowiązujących przepisach prawa.

Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, dokonał analizy zebranych dowodów, nie naruszając zasady ich swobodnej oceny i w oparciu o zasadnie przyjęty stan faktyczny sprawy, prawidłowo zastosował konkretnie przywołane przepisy prawa materialnego. Sąd Okręgowy w pełni aprobuje ustalenia faktyczne

Sądu pierwszej instancji i przyjmuje je za własne. Podziela również wywody prawne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie znajdując żadnych podstaw do jego zmiany bądź uchylecia.

Apelacja zarzuca, iż Sąd pierwszej instancji nie dokonał prawidłowych ustaleń i nie przeprowadził prawidłowo postępowania dowodowego poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, sprzecznej z zasadami logiki, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Art. 233 § 1 k.p.c. stanowi, iż sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd dokonuje oceny wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności (tak np. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu orzeczenia z 11 lipca 2002 roku, IV CKN 1218/00, niepubl). Ramy swobodnej oceny dowodów są zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnym poziomem świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (tak też Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach, np. z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003/5/137). Poprawność rozumowania sądu powinna być możliwa do skontrolowania, z czym wiąże się obowiązek prawidłowego uzasadniania orzeczeń (art. 328 § 2 k.p.c.).

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga zatem wykazania, iż sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Natomiast zarzut dowolnego rozważenia materiału dowodowego wymaga dla swej skuteczności konkretyzacji i to nie tylko przez wskazanie przepisów procesowych, z naruszeniem których apelujący łączy taki skutek, lecz również przez określenie, jakich dowodów lub jakiej części materiału zarzut dotyczy, a ponadto podania przesłanek dyskwalifikacji postępowania sądu pierwszej instancji w zakresie oceny poszczególnych dowodów na tle znaczenia całokształtu materiału dowodowego oraz w zakresie przyjętej podstawy orzeczenia.

W ocenie Sądu Okręgowego dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zgromadzonego w postępowaniu materiału dowodowego jest – wbrew twierdzeniom apelującego – prawidłowa. Sąd pierwszej instancji odniósł się do wszystkich zgromadzonych w postępowaniu dowodów, zarówno z dokumentów, jak i zeznań i opinii biegłego.

Zarzuty skarżącego sprowadzają się w zasadzie jedynie do polemiki ze stanowiskiem Sądu i interpretacją dowodów dokonaną przez ten Sąd i jako takie nie mogą się ostać. Apelujący, przeciwstawia bowiem ocenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, własną analizę zgromadzonego materiału dowodowego, cytując fragmenty zeznań świadków, które wyrwane z kontekstu całej wypowiedzi fałszują obraz istniejącego w rzeczywistości stanu faktycznego.

Analizując w całości zeznania świadków i odnosząc je do treści instrukcji obsługi urządzenia formułującego pulpę, Sąd I instancji prawidłowo ocenił, że instrukcja nie zawierała informacji o różnicy w funkcjach przycisków „wylącznik awaryjny”, „pauza”, a także o wyposażeniu maszyny w urządzenie ochronne zapobiegające dostępowi pracownika do sfery zagrożenia. Zarzut skarżącego, że brak wyposażenia maszyny w urządzenie ochronne nie może stanowić bezpośredniej przyczyny wypadku z uwagi na skuteczne unieruchomienie maszyny przez powoda w chwili zdarzenia pozostaje chybiony w kontekście zeznań świadków, którzy zgodnie wskazali na szczególną awaryjność maszyny, która nawet będąc już wyłączona, potrafiła się samoczynnie zamknąć, zdarzały się także przypadki samoistnego unieruchomienia dolnego narzędzia podczas działania maszyny w trybie ręcznym.

Zgodnie z treścią art. 278 § 1 k.p.c. dopuszczenie dowodu z opinii biegłego następuje w wypadkach, gdy dla rozstrzygnięcia sprawy wymagane są wiadomości „specjalne”, czyli wiedza z różnych dziedzin nauki, techniki czy sztuki.

W ramach przyznanej swobody w ocenie dowodów – art. 233 k.p.c., Sąd I instancji powinien zbadać wiarygodność i moc dowodu z opinii biegłego sądowego dokonując oceny tego dowodu według własnego przekonania i na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału (wyrok SN z 2003-10-30 IV CK 138/02 L.). Niemniej jednak

polemika z opinią biegłego nie uzasadnia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (wyrok SN z 2002-01-09 II UKN 708/00 L.).

Dowód z opinii biegłych jest przeprowadzony prawidłowo, jeżeli sądy uzyskały od biegłych wiadomości specjalne niezbędne do merytorycznego i prawidłowego orzekania, a tylko brak w opinii fachowego uzasadnienia wniosków końcowych, uniemożliwia prawidłową ocenę jej mocy dowodowej (wyrok SN z 2000-06-30 II UKN 617/99 OSNAPiUS 2002/1/26).

Żądanie ponowienia lub uzupełnienia dowodu z opinii biegłych jest bezpodstawne, jeżeli sądy uzyskały od biegłych wiadomości specjalne niezbędne do merytorycznego i prawidłowego orzekania (wyrok SN z 1999-10-20 II UKN 158/99 OSNAPiUS 2001/2/51).

Samo niezadowolenie strony z oceny przedstawionej przez biegłych nie uzasadnia potrzeby dopuszczenia przez sąd dowodu z opinii innych biegłych (wyr. SN z 6.10.2009 r., II UK 47/09, L.).

Podkreślić należy również, iż dostateczne wyjaśnienie okoliczności spornych w sprawie nie jest równoznaczne z uzyskaniem dowodu korzystnego dla strony niezadowolonej z faktów wynikających z dowodów dotychczas przeprowadzonych (wyrok SN z 28 lutego 2001 roku, II UKN 233/00 L.). Zwraca na to także uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z 8 lipca 1999 roku (II UKN 37/99 OSNAPiUS 2000/20/741) wskazując, że sąd nie jest obowiązany do uwzględniania kolejnych wniosków dowodowych strony tak długo, aż udowodni ona korzystną dla siebie tezę i pomija je od momentu dostatecznego wyjaśnienia spornych okoliczności sprawy (art. 217 § 2 i 3 k.p.c.).

Opinia biegłego jak i opinia uzupełniająca biegłego w niniejszej sprawie udzieliła odpowiedzi na wszystkie zadane w niniejszym postępowaniu pytania i Sąd Okręgowy zgadza się, ze stanowiskiem Sadu Rejonowego, że stanowi ona pełnowartościowy dowód w niniejszej sprawie.

Biegły w swojej opinii jednoznacznie stwierdził, że maszyna na której pracował ubezpieczony nie spełniała wymogów bezpieczeństwa: brak było urządzenia ochronnego, które zapobiegłoby dostępowi pracownika do strefy zagrożenia pomiędzy górnym i dolnym narzędziem formującym lub zatrzymywałoby ruch części niebezpiecznych w momencie manipulowania przez pracownika dłonią w tej strefie, funkcjonujące samoczynnie, niezależnie od woli i uwagi obsługującego.

Jak wynika z opinii biegłego ubezpieczony nie miał stworzonych przez pracodawcę możliwości bezpiecznego wykonywania pracy na maszynie. Jego stanowisko pracy nie było bezpiecznym i to w aspekcie technicznego bezpieczeństwa pracy, jak i organizacji pracy. Ten ostatni z założeń był niebezpiecznym, gdyż dopuszczał operowanie dłońmi w strefie niebezpiecznej, takiego sposobu wykonywania pracy ubezpieczony był nauczony i traktował jako prawidłowy.

Biegły w opinii jednoznacznie wskazał, iż manipulowanie przez wnioskodawcę dłonią w strefie zagrożenia pomiędzy górnym i dolnym narzędziem formującym, nie było wyłączną przyczyną wypadku w dniu 11 marca 2015 r.

W myśl art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (t.j. Dz.U.2017.1773), świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego nie przysługują ubezpieczonemu, gdy wyłączną przyczyną wypadków, o których mowa w art. 3, było udowodnione naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa.

By w/w przepis miał zastosowanie to w pierwszej kolejności musi dojść do naruszenia przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia. Chodzi zatem o zachowania bezprawne, niezgodne z obowiązującymi regulacjami z zakresu ochrony życia i zdrowia. Podstawowy problem związany jest z określeniem przedmiotowych unormowań, gdyż w zasadzie brak przepisów, które nakładałyby na ubezpieczonego generalny obowiązek dbałości o własne zdrowie. W przypadku pracowników należy wskazać na takie zachowania, które objęte zostały przedmiotowym



zakresem regulacji art. 207 § 2 k.p., a zatem odnoszące się do warunków bezpiecznej i higienicznej pracy. Wydaje się, że w takim przypadku warunkiem odpowiedzialności pracownika powinno być uprzednie jego przeszkolenie w takim zakresie, co z kolei należałoby uznawać za jeden z elementów wyznaczających przesłankę wyłączności wystąpienia przyczyn. Poza unormowaniami, mającymi znaczenie dla ochrony życia i zdrowia z punktu widzenia pracodawcy, można byłoby również pomyśleć o innych regulacjach, w przypadku których pracownik jest zobowiązany bądź też ma prawo do podjęcia określonych zachowań ze względu na ryzyko wystąpienia zagrożenia dla życia i zdrowia. Dotyczy to dla przykładu przepisów przeciwpożarowych, ruchu drogowego czy odnoszących się do obowiązków poddania się leczeniu w związku z wystąpieniem określonych chorób, w szczególności zakaźnych.

Drugim warunkiem jest, aby naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia było wyłączną przyczyną wypadków. Wyłączność należy oceniać według kryterium prawa cywilnego, zatem w granicach normalnego związku przyczynowego, a zatem z wyłączeniem sytuacji, gdy pochodząca od ubezpieczonego przyczyna pozostawała tylko w przypadkowym związku przyczynowym z powstaniem wypadku przy pracy. W orzecznictwie stwierdza się z kolei, że wyłączność oznacza, że pracodawca w żaden sposób nie przyczynił się do wypadku (por. wyrok SN z 3.12.2013 r., II UK 169/13, LEX nr 1421810, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 13.10.2016 r., III AUa 371/16). Niemniej zasadna wydaje się, oprócz zachowania samego poszkodowanego, ocena całokształtu okoliczności zdarzenia, w tym zwłaszcza zachowań innych jego uczestników oraz zaniedbań organizacyjno-technicznych pracodawcy. Jeśli chodzi o podmiot, na którym spoczywa ciężar udowodnienia przedmiotowej okoliczności, to wprawdzie w ustawie kwestia ta nie została jednoznacznie ustalona, lecz wydaje się, że w sprawach dotyczących świadczeń wypadkowych okoliczności mające znaczenie dla omawianego zagadnienia powinien udowodnić ZUS.

Ostatnią przesłanką wyłączającą możliwość ubiegania się o świadczenia jest wina ubezpieczonego w postaci umyślności lub rażącego niedbalstwa. W praktyce do rzadkości należy zaliczyć sytuacje, w których ubezpieczonemu można przypisać winę umyślną. Wówczas bowiem musiałby on chcieć osiągnąć określony skutek (wypadek przy pracy), lub przewidując możliwość jego wystąpienia, godzić się na to. W przypadku rażącego niedbalstwa, zachowania graniczącego z umyślnością, należałoby przyjąć, że ubezpieczony ma świadomość, że jego zachowanie spowoduje określone skutki, lecz bezpodstawnie sądzi, że ich uniknie bądź też skutków tych nie przewiduje, mimo że powinien przewidzieć. Jeśli chodzi o ustalenie winy, to należy jednak brać pod uwagę zarówno znajomość przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia pracownika, które ten powinien był znać bądź których znajomości można było od niego wymagać, jak również możliwość przewidzenia, w konkretnych okolicznościach, że ich naruszenie może doprowadzić do wypadku przy pracy.

Kwestia rażącego niedbalstwa może mieć doniosłe znaczenie w kontekście wypadków drogowych, których wystąpienie może prowadzić do uznania za wypadek przy pracy. Istotne wydaje się wówczas rozróżnienie pomiędzy niedbalstwem w rozumieniu prawa karnego i rażącym niedbalstwem w ujęciu ubezpieczenia społecznego w razie wypadków przy pracy. Różnica sprowadza się do tego, że aby mówić o rażącym niedbalstwie muszą występować okoliczności, które dają podstawę do szczególnie negatywnej oceny postępowania sprawcy (patrz: Jan Ślęzak: komentarz do art. 21 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, Lach Daniel Eryk, Samol Sebastian, Ślęzak Krzysztof, Opublikowano: Oficyna 2010).

A zatem mając na względzie powyższe, to w niniejszym postępowaniu brak było podstaw, co słusznie wskazał Sąd I instancji, do pozbawienia ubezpieczonego jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy, gdyż wyłączną przyczyną wypadku nie było manipulowanie przez wnioskodawcę dłonią w strefie zagrożenia pomiędzy górnym i dolnym narzędziem formującym.

Mając na względzie powyższe zarzut naruszenia prawa materialnego art. 211 k.p. jest nieuzasadniony.

Reasumując, żaden z zarzutów apelacji nie zasługiwał na uwzględnienie. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie i na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego trafnie wywiódł, iż wnioskodawca uległ w dniu 11 marca 2015 roku wypadkowi przy pracy w okolicznościach nie pozbawiających prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy.

Zaskarżony wyrok w pełni zatem odpowiada prawu.

Biorąc powyższe pod uwagę i na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił apelację organu rentowego, jako bezzasadną.

Przewodniczący: Sędziowie:

K.K.-W.